Jan Fazlagić

Jakość STUDIÓW DOKTORANCKICH - wyzwanie dla POLSKICH UCZELNI

Created by Freepik

Z danych OECD wynika, że w 1990 r. doktorantów było w Polsce ok. 2,7 tys., podczas gdy w 2013 r. ich liczebność zdecydowanie przewyższała już 43 tys. Lecz wzrost liczby studiujących na studiach II stopnia koresponduje ze spadkiem efektywności tego rodzaju studiów. Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc w rankingu pod względem liczby obronionych doktoratów i jesteśmy jedynym krajem objętym badaniem, w którym liczba doktoratów w roku 2009 nie tylko nie zwiększyła się w stosunku do roku 2000, ale nieznacznie zmalała.

Wprowadzenie

W gospodarce industrialnej, czyli tzw. „gospodarce opartej na węglu" przewagę konkurencyjną dawały zasoby surowców naturalnych oraz przemysł ciężki. W gospodarce opartej na wiedzy źródłem przewagi konkurencyjnej są dobrze wykształceni ludzie oraz struktury, w których mogą oni wykorzystywać swoje talenty. Jeśli zawęzimy obszar analizy gospodarki opartej na wiedzy do szkolnictwa wyższego to prawdopodobnie najbardziej newralgicznym punktem determinującym jakość szkolnictwa wyższego jest system studiów doktoranckich. To właśnie tam następuje selekcja kandydatów na stanowiska w nauce. Nie można więc mówić o jakości polskiej nauki pomijając lub zaniedbując znaczenie studiów doktoranckich. Jakość kształcenia na studiach doktoranckich w Polsce zdaniem wielu komentatorów jest zastraszająco niska. Zaplanowana od tego roku reforma szkolnictwa wyższego jako jeden z ważnych elementów obrała właśnie poprawę stanu rzeczy w tym obszarze.

Studia doktoranckie w systemie szkolnictwa wyższego

W ostatnich latach na całym świecie znacząco wzrosła liczba przyznawanych stopni doktora. Np. w okresie od 1998 do 2008 r. liczba ta wzrosła o 40 % w krajach OECD[1]. Zjawisku temu towarzyszy rosnące niedopasowanie pomiędzy podażą pracowników ze stopniem doktora, a niewystarczającym popytem na rynku pracy. Co prawda bezrobocie osób ze stopniem doktora nie jest wysokie ale zwykle te osoby zatrudnione są na stanowiskach nie wymagających takich kwalifikacji. Niewiele krajów wypracowało jak dotąd model kształcenia pozwalających w pełni wykorzystać kompetencje wynikające z uzyskania stopnia doktora poza szkolnictwem wyższym. Pozytywnym wyjątkiem są tutaj Niemcy. Problem zapewnienia odpowiedniej jakości studiów doktoranckich a także wykorzystania pełnego kwalifikacji istnieje nie tylko w Polsce. W Japonii obserwujemy olbrzymią nadpodaż osób ze stopniem doktora. W Chinach problemem jest niska jakość studiów doktoranckich wynikająca m.in. z faktu, że trwają one zbyt krótko (tylko 3 lata), kadra naukowa jest słabo przygotowana do pełnienia roli promotora a także nie istnieje mechanizm pozytywnej selekcji studentów. Sytuację znacząco poprawia szybko rozwijająca się gospodarka która wchłania nawet osoby o nie najwyższych kwalifikacjach. Stany Zjednoczone to kraj który przyznaje najwięcej na świecie po Chinach stopni doktora.

1 D. Cyranoski, N. Gilbert, H. Ledford, A. Nayar, M. Yahia, *The PhD Factory*, Nature, Vol. 472, 21.04.2011

W wielu krajach świata w szkolnictwie wyższym wyróżnia się dwa podstawowe rodzaje uczelni: uniwersytety ogólne oraz uniwersytety badawcze (*research university*). W uniwersytetach badawczych kluczową rolę odgrywa kształcenie doktorantów[2]. Według LERU (*League of European Research Universities*) nowoczesne kształcenie doktorantów opiera się na następujących zasadach[3]:

- Kształcenie doktorantów służy kształceniu elit naukowych.
- Kształcenie doktorantów powinno odbywać się w środowisku, które zapewnia odpowiednią liczbę bodźców stymulujących ciekawość poznawcza i kreatywność. W środowisku takim powinna funkcjonować odpowiednia masa krytyczna badaczy, infrastruktury badawczej, personelu administracyjnego oraz możliwości wsparcia indywidualnego każdego doktoranta.
- Kształcenie doktorantów powinno odbywać się w formie interdyscyplinarnej. Najbardziej przełomowe odkrycia naukowe odbywają się na styku dyscyplin a uczelnie powinny zapewniać możliwości prowadzenia badań interdyscyplinarnych.
- Doktoranci powinni mieć dostęp do możliwości internacjonalizacji swoich badań m.in. poprzez uczestnictwo w międzynarodowych konferencjach. Należy zapewnić także możliwość spędzania dłuższych pobytów naukowych za granicą. Proponuje się m.in. prowadzenie europejskiego doktoratu.
- Doktoranci powinni mieć styczność nie tylko z problemami formułowanymi i definiowanymi w środowisku naukowym lecz także mieć kontakt ze społeczeństwem. Proces kształcenia doktorantów powinien więc być traktowany jako jeden ze sposobów zdobycia nowych umiejętności ale także jako sposób zdobycia wiedzy eksperckiej.

> Kształcenie doktorantów powoli ewoluuje na świecie od modelu współpracy mistrz-uczeń (taki obowiązuje w Polsce obecnie) w kierunku modelu kształcenia instytucjonalnego.

Kształcenie doktorantów powoli ewoluuje na świecie od modelu współpracy mistrz-uczeń (taki obowiązuje w Polsce obecnie) w kierunku modelu kształcenia instytucjonalnego. W badaniu przeprowadzonym w 2005 roku okazało się że od 20 do 25% doktorantów doświadczało deficytów jeśli chodzi o kontakt z promotorem (podobno odsetek zauważono w badaniach z 2010 roku). Z kolei w badaniu przeprowadzonym w ramach projektu ARDE dokonano oceny zasadności wprowadzenia czynników projakościowych na studiach doktoranckich. Poniżej przedstawiono wyniki badania (w nawiasach podano odsetek wskazań)[4]:

- Ograniczenie liczby doktorantów przypadających na jednego opiekuna naukowego (55%);
- Obowiązkowe szkolenia dla opiekunów naukowych (30%);
- Dobrowolne szkolenia dla opiekunów naukowych (35%);
- Ustalenie minimalnej liczby spotkań z opiekunem naukowym (60%);
- Wymaganie nadzoru ze strony komisji przewodu doktorskiego (62%);
- Pisemne umowy pomiędzy opiekunem naukowym, doktorantem i/lub uczelnią (65%);
- Wprowadzenie procedur zarządzania konfliktem pomiędzy promotorem a doktorantem (65%);
- Systematyczna informacja zwrotna zbierana od doktorantów (62%);
- Inne propozycje (25%).

Jakość studiów doktoranckich opiera się na następujących fundamentach[5]:

1. Oczekiwania i zasady – należy ustalić ogólne ramy funkcjonowania studiów doktoranckich oraz oczekiwania głównych interesariuszy tzn.: kandydatów ubiegających się o nadanie stopnia doktora, uczelni, Ministerstwa Nauki oraz społeczeństwa/pracodawców.
2. Okresowe kontrole jakości – dotyczą jakości środowiska, w jakim prowadzone są studia, jakości rekrutacji na studia doktoranckie (kluczową rolę odgrywa tutaj indywidualny plan studiów), okresowy przegląd realizacji planów studiów, jakości umów i specyfikacji obowiązków doktoranta i jego opiekuna naukowego.
3. Pomiar – uczelnia powinna posiadać system pomiarowy w celu oceny jego efektywności. Można wymienić: jakość wyników badań naukowych, wartość absolwentów studiów doktoranckich dla społeczeństwa, efektywność kosztową oraz optymalne wykorzystanie potencjału ludzkiego. Inne mierniki jakie można wymienić to: średni okres powstawania pracy doktorskiej, współczynnik porażek[6], kariery absolwentów studiów, średnia liczba doktorantów przypadających na jednego opiekuna naukowego. Pomiar efektywności studiów powinien dotyczyć także kandydatów i wyrażać się takimi miernikami, jak wyniki cząstkowe uzyskiwane w czasie pracy nad doktoratem, efektywność w przestrzeni naukowej itp.

2 *Maintaining a quality culture in doctoral education at research-intensive universities*, Advice Paper, no.19 - March 2016.

3 Model nowoczesnego doktoratu LERU (League of European Research Universities). *Doctoral degrees beyond 2010: Training talented researchers for society*, s. 8, http://www.leru.org/files/publications/LERU_Doctoral_degrees_beyond_2010.pdf

4 J. Byrne, T. Jørgensen, T. Loukkola, *Quality Assurance in Doctoral Education – results of the ARDE project*, EUA Publications 2013, s.34.

5 *Maintaining a quality culture in doctoral education at research-intensive universities*, ...

6 W Polsce zwykle wykorzystuje się miernik „współczynnika sukcesu", który zwykle ma wartość jednocyfrową. Posługiwanie się „współczynnikiem porażki" lepiej oddziałuje na wyobraźnię.

4. Informacje zwrotne – w uczelni powinien funkcjonować system przekazywania informacji zwrotnych dotyczących programu studiów doktoranckich – studenci powinni aktywnie uczestniczyć w życiu uczelni np. w formie Rady Studentów. Studenci powinni przynajmniej raz w roku dokonywać krótkiej prezentacji postępów swojej pracy.

Ważną cechą nowoczesnych (a więc takich, jakie pragnęlibyśmy mieć w Polsce) studiów doktoranckich jest interdyscyplinarność. Jak wiadomo Najbardziej wartościowe prace naukowe nie polegają na rozwiązywaniu łamigłówek tylko na proponowaniu nowych zasad gry. Zasady te są nie możliwe do oceny z punktu widzenia istniejących reguł i utartych schematów. Można nawet wysunąć dość odważne twierdzenie, że o (dobrej) jakości nowego dzieła decyduje negatywna ocena przyznana przez grono ekspertów „grających według starych zasad". Nowe – oryginalne dzieło – zmienia kryteria oceny kolejnych. Czy zdoła to zrobić zależy od opinii środowiska, a to z kolei od siły perswazji retorycznej i instytucjonalnej nowatora, prestiżu i często miejsca w hierarchii, jakie zajmuje. Gdyby wszystko w nauce następowało zgodnie z ideologią uczonych, każde nowe dzieło powodowałoby przesunięcia i przetasowania w hierarchii nauki. Tak się jednak (na szczęście) nie dzieje[7].

Aktualna sytuacja w Polsce

Z danych OECD wynika, że w 1990 r. doktorantów było w Polsce ok. 2,7 tys., podczas gdy w 2013 r. ich liczebność zdecydowanie przewyższała już 43 tys. Lecz wzrost liczby studiujących na studiach II stopnia koresponduje ze spadkiem efektywności tego rodzaju studiów. Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc w rankingu pod względem liczby obronionych doktoratów i jesteśmy jedynym krajem objętym badaniem, w którym liczba doktoratów w roku 2009 nie tylko nie zwiększyła się w stosunku do roku 2000, ale nieznacznie zmalała. W 1990 r. grono polskich doktorów powiększyło się o 2,3 tys. osób – o 1,4 tys. mniej niż 10 lat wcześniej. W roku 2013 nadano natomiast niemal 6,1 tys. stopni doktora[8].

> Ciągle niska świadomość społeczeństwa sprawa, że „ukończenie studiów doktoranckich" jest utożsamiane z „uzyskaniem stopnia doktora".

Efektywność polskich studiów doktoranckich jest bardzo niska[9]. Motywy podejmowania studiów III stopnia często nie

> Nadreprezentacja wśród doktorantów osób spokrewnionych z kadrą akademicką pociąga za sobą oprócz zjawiska „wypychania" z uczelni osób „utalentowanych ale nie ustosunkowanych" także możliwość nadmiernie przychylnego traktowania doktorantów z tej pierwszej puli.

są związane z chęcią realizacji pasji naukowo-badawczej lecz kontynuacją partycypacji w systemie edukacji. Ciągle niska świadomość społeczeństwa sprawa, że „ukończenie studiów doktoranckich" jest przez nieobeznanych ze specyfiką funkcjonowania systemu niemal utożsamiane z „uzyskaniem stopnia doktora". Studia doktoranckie są postrzegane częściej jako proces edukacji niż jako „projekt", który ma się zakończyć w założonym czasie zwieńczeniem w postaci udanej obrony dysertacji doktorskiej. Krajowa Reprezentacja Doktorantów przeprowadziła ankietę dotyczącą patologii występujących na studiach doktoranckich. Z badań wynika, że doktoranci narzekają na zbyt dużą liczbę doktorantów w Polsce, niejasny status prawny doktoranta oraz warunki socjalne, a także zjawisko mobbingu, które ich często spotyka na uczeniach i w jednostkach naukowych. Istotny problem stanowi nepotyzm, który przejawia się pod postacią faworyzowania w konkursach członków rodziny nauczycieli akademickich. Środowisko akademickie może się bronić przed tym zarzutem argumentując, że dzieci profesorów nie powinny być dyskryminowane. Jednak nikt nie miał dotychczas odwagi dokonać analizy ilościowej współczynnika sukcesu w aplikowaniu o przyjęcie na studia doktoranckie w populacji osób spokrewnionych z nauczycielami akademickimi w zestawieniu z analogicznym współczynnikiem dotyczącym osób niespokrewnionych. Nadreprezentacja wśród doktorantów osób spokrewnionych z kadrą akademicką (zwykle profesorską co wynika ze zwykłej logiki demograficznej) pociąga za sobą oprócz zjawiska „wypychania" z uczelni osób „utalentowanych ale nie ustosunkowanych" także możliwość nadmiernie przychylnego traktowania doktorantów z tej pierwszej puli. Raczej trudno sobie wyobrazić opiekuna naukowego doktorantki, która jest córką Dziekana lub wpływowego kierownika katedry…

Założenia reformy szkolnictwa wyższego w obszarze studiów doktoranckich

Zapowiadana w tym roku reforma szkolnictwa wyższego (*Ustawa 2.0*) obejmie m.in. studia doktoranckie. Według założeń Reformy rozprawa doktorska będzie mogła być przygotowywana w dwóch trybach: w ramach kształcenia w szkołach doktorskich, które zastąpi studia doktoranckie i nie będzie uwzględniało formy „niestacjonarnej" oraz w trybie eksternistycznym, stanowiącym kontynuację tzw. ścieżki „z wolnej stopy". Powstaną szkoły doktorskie, które mają sprzyjać two-

7 Więcej na ten temat pisał K. Popper. Patrz: J. Fazlagić, *Jakość krytyki naukowej*, Problemy Jakości, 11/2005, s. 9-11.
8 Patologie doktoranckie: Mobbing, nepotyzm i niepewność, http://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/910993,patologie-doktoranckie-mobbing-nepotyzm-i-niepewnosc.html, [02.05.2018].
9 Tamże.

> Tak, jak polska oświata wymaga zmian zmierzających do rezygnacji z pruskiego modelu szkoły, tak również w szkołach wyższych powinniśmy starać się eliminować relikty XIX–wiecznego modelu szkolnictwa wyższego.

rzeniu interdyscyplinarnych projektów naukowych[10]. Osoby przyjęte na studia w takiej szkole będą po dwóch latach musiały zdać egzamin, który da uprawnienia do kontynuacji studiów. Zlikwidowane mają być studia niestacjonarne III stopnia. Ministerstwo chce dołożyć starań, aby podnieść kompetencje językowe doktorantów. Planowane są trzy ścieżki dochodzenia do obrony pracy doktorskiej. Są nimi: studia w szkołach doktorskich, doktorancki grant promotorski lub doktorat z „wolnej stopy". Szkoły doktorskie będą prowadziły tylko najlepsze uczelnie. Zmienią się zasady ich ewaluacji. Kategorie będą nadawane nie wydziałom, ale dyscyplinom naukowym uprawianym na uczelni. Skala oceny będzie pięciostopniowa. Uczelnie z kategorią A lub A+ w danej dyscyplinie dostaną uprawnienia do habilitowania. Te z nową kategorią B+ będą posiadały uprawnienia do doktoryzowania (obecnie nawet jednostki z kategorią C mają takie uprawnienia). Planuje się wprowadzenie powszechnych stypendiów w szkołach doktorskich. Grant promotorski, czyli druga możliwa ścieżka uzyskania stopnia doktora będzie polegał na realizacji grantu badawczego przyznanego na zasadach konkursowych przez Narodowe Centrum Nauki. Doktorant będzie wówczas zatrudniany w uczelni na stanowisku co najmniej asystenta.

Postulaty wdrożeniowe wobec poprawy jakości studiów doktoranckich

Założenia reformy szkolnictwa wyższego proponowane przez MNiSW są z zasady słuszne i wpisują się w światowe tendencje reformatorskie. Tak, jak polska oświata wymaga zmian zmierzających do rezygnacji z pruskiego, XIX–wiecznego modelu szkoły, tak również w szkołach wyższych powinniśmy starać się eliminować relikty pruskiego modelu szkolnictwa wyższego. Wprowadzenie zmian w szkolnictwie wyższym nie powinno kończyć się na poziomie strategicznym (ustawowym). Znacznie ważniejszy jest etap wdrożeniowy reformy. Nie można abstrahować od czynników „miękkich", związanych z nawykami, kulturą organizacyjną uczelni, często zachowawczą mentalnością kadry akademickiej nie przyzwyczajonej do dynamicznych zmian, istnieniem silnych grup interesów, które będą w sposób mniej lub bardziej zawoalowany dążyły do ograniczenia wpływu *Ustawy 2.0* na ich osobistą sytuację w uczelni (jeżeli będzie mogła ulec pogorszeniu).

Z punktu widzenia polityka trudno jest antycypować *explicite* zdarzenia, które w złym świetle postawią środowisko naukowe. Naukowiec nie piastujący żadnych funkcji politycznych ani kierowniczych w nauce polskiej może pozwolić sobie na więcej. Dlatego życząc sukcesów Panu Ministrowi Jarosławowi Gowinowi w reformowaniu polskiej nauki, jako reasumpcję zarysowanych wyżej spostrzeżeń można zaproponować wyczulenie na następujące zjawiska:

1. ograniczenie liczby doktorantów sprawi, że miejsce na studiach doktoranckich będzie dobrem deficytowym (tak, jak w czasach PRL-u miejsce na studiach wyższych) Może to spowodować nasilenie się zjawisk korupcyjnych, w tym nepotyzmu. Warto monitorować ten aspekt wprowadzając *a priori* mechanizmy kontrolne. Przede wszystkim należy wprowadzić instrumenty równego dostępu dla osób spokrewnionych i niespokrewnionych z kadrą akademicką w szkole doktorskiej. Mechanizmy takie powinny być także wprowadzone w ramach ścieżki doktorskiej NCN. Nepotyzm obecnie jest co najwyżej piętnowany. Brak sankcji dla uczelni i jednostek naukowych za występowanie tego typu zjawiska.

10 K. Nowakowska, *Zmiany dla doktorantów w Ustawie 2.0: Wyższe stypendia i szkoły doktorskie*, http://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/1072068,reforma-szkolnictwa-wyzszego-doktoranci.html [dostęp: 02.05.2018].

2. Słuszny postulat podniesienia kompetencji językowych doktorantów może natrafić, na co najmniej dwie przeszkody: (1) certyfikaty językowe nie są w stanie w pełni uchwycić kompetencji językowych nauczyciela akademickiego. W posługiwaniu się językiem obcym (angielskim) ważne są takiej kompetencje takie, jak *academic writing* oraz umiejętność posługiwania się codziennym, nieakademickim językiem w celu komunikacji ze studentami; (2) osoby o niskich kompetencjach językowych powinny być dyskryminowane w dostępie do prowadzenia zajęć w języku angielskim kosztem m.in. doktorantów. (co może być paradoksalnie trudnym zadaniem zważywszy, że kompetencje językowe obecnej kadry profesorskiej są często, średnio niższe niż młodszego pokolenia wykształconego w dobie Youtube'a, programu Erasmus, Netflixa i weekendowych wyjazdów zagranicę).
3. Do oceny okresowej postępów doktorantów koniecznie należy zaangażować: (1) praktyków gospodarczych; (2) osoby spoza uczelni; (3) osoby dyscypliny naukowej reprezentowanej przez doktoranta.
4. Doktoranci w szkołach doktorskich powinni być uczeni, jak współpracować z praktyką gospodarczą, Np. w formie obowiązkowego przedmiotu prowadzonego przez naukowców posiadających portfolio projektów zrealizowanych na rzecz otoczenia społeczno-gospodarczego.
5. Kadra pracująca z doktorantami szkołach doktorskich powinna przejść obowiązkowe szkolenia lub/i być wyselekcjonowana wg określonych kryteriów. Nie można dopuścić, aby zajęcia w szkołach doktorskich zdominowała tzw. „oligarchia akademicka", czyli profesorowie o najsilniejszej pozycji towarzysko-politycznej w uczelni. Generalnie chodzi o to, aby modelami roli (ang. *role models*) w szkołach doktorskich były osoby takie, jakimi mają się stać przyszli doktoranci.

Bibliografia

- Byrne J., Jørgensen T., Loukkola T., *Quality Assurance in Doctoral Education – results of the ARDE project*, EUA Publications 2013.
- Cyranoski D., Gilbert N., Ledford H., Nayar A., Yahia M., *The PhD Factory*, Nature, Vol. 472, 21.04.2011.
- *Maintaining a quality culture in doctoral education at research-intensive universities*, Advice Paper, no.19, March 2016.
- Model nowoczesnego doktoratu LERU (League of European Research Universities). Doctoral degrees beyond 2010: Training talented researchers for society, s. 8, http://www.leru.org/files/publications/LERU_Doctoral_degrees_beyond_2010.pdf.
- Nowakowska K., *Patologie doktoranckie: Mobbing, nepotyzm i niepewność*, http://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/910993,patologie-doktoranckie-mobbing-nepotyzm-i-niepewnosc.html.
- Nowakowska K., *Zmiany dla doktorantów w Ustawie 2.0: Wyższe stypendia i szkoły doktorskie*, http://serwisy.gazetaprawna.pl/edukacja/artykuly/1072068,reforma-szkolnictwa-wyzszego-doktoranci.html

O autorze:

dr hab. JAN FAZLAGIĆ

prof. nzw. Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu, Dyrektor ds. Zarządzania Wiedzą w Spółce Celowej UE w Poznaniu, Członek Komitetu Sterującego oraz Ekspert w Zespole, który opracował założenia Ustawy 2.0 w Instytucie Allerhanda w Krakowie pod kierownictwem dr hab. Arkadiusza Radwana. Zajmuje się naukowo problematyką zarządzania w systemach edukacji, zarządzaniem wiedzą oraz zarządzaniem w jednostkach samorządu terytorialnego.